Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron „Nasz Przyjaciel“ i „Opiekun Dziatwy“.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 57 | *Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,* sobota dnia 16 maja 1936 r. | Rok 17

Traktaty „święte“ i traktaty szczere z Niemcami

W ubiegłą środę, dnia 6-go maja, ambasador Anglji w Berlinie złożył ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy obszerne pismo zawierające szereg pytań i sugestyj ze strony rządu angielskiego, odnośnie do zamiarów rządu niemieckiego w zakresie polityki zagranicznej. Dokument angielski, zwany powszechnie „kwestjonarjuszem“, wynikający z sytuacji wytworzonej po zerwaniu przez Niemcy traktatu lokareńskiego, jest wstępnym krokiem Anglji, która rozpoczyna działalność, mającą doprowadzić do „unormowania stosunków“ w Europie.

Z dawnych czasów, po zakończeniu jakiejś wojny następował zwykle okres całkowitego odprężenia: nietylko okres pokoju militarnego, ale także okres spokoju i rownowagi w polityce międzynarodowej. Po Wersalu i traktatach pokrewnych, nastrój minionej wojny się nie rozwiał, traktaty nie stały się dostateczną podstawą dla ogólnego uspokojenia. Atmosfera polityczna przepełniała się z roku na rok niepokojem, aż osiągnęła stan nasycenia w kwietniu ubiegłego roku, kiedy to Niemcy wymówiły klauzule traktatu wersalskiego, ograniczające ich zbrojenia; teraz znów Niemcy złamały klauzule traktatu lokareńskiego, mówiące o demilitaryzacji niemieckiej Nadrenji.

Przed dwoma miesiącami, rząd niemiecki, łamiąc traktat lokareński. wyraził gotowość spisania z potęgami zachodniemi „świętych“ traktatów pokoju. Rząd angielski, podejmując inicjatywę uregulowania stosunnków europejskich, stanął na płaszczyźnie bardzo szerokiej, sugerując Niemcom traktaty nietylko z zachodn. sąsiadami, ale i innemi państwami, decydującemi o rozwoju polityki europejskiej. Ponadto rząd angielski zapytał przed tygodniem rząd niemiecki w swym kwestjonarjuszu, czy zechce zawrzeć traktaty „szczere“. Zapytanie to jest wynikiem ściśle indywidualnego stosunku Niemiec do traktatów powojennych.

Powojenna polityka Niemiec opiera się na tezie, że traktat wersalski jest dokumentem podpisanym „z nożem na gardle“; Niemcy musiały podpisać co tylko im kazano. Niemcy nie mówią nigdy o „traktacie“, tylko o „dyktacie wersalskim“. Kiedy Niemcy złamały traktat wersalski wypowiadając klauzule wojskowe, wychodziły z założenia że nie łamią umowy, tylko odmawiają dalszego dotrzymania warunków dokumentu, który ich zdaniem ma być dokumentem gwałtu, stojącym w sprzeczności z prawem moralnem. Na drodze teorji o prawie moralnem Niemcy zaszły jednak znacznie dalej jak łamanie klauzul traktatu wersalskiego; zwróciły ostrze swego rewizjonizmu i ku tym traktatom, w których ich zdaniem tkwi „duch Wersalu“, jak naprzykład traktat locarneński.

Anglja dotychczas z niezwykle zimną krwią przechodziła do porządku dziennego nad lawirowaniem Niemiec na jeziorze rozwodnionego autorytetu wersalskiego. Kiedy jednak doszło do sprawy Locarno, wysłała do Berlina swój kwestjonarjusz, występując z twórczą i ugodową inicjatywą, aby Niemcy sprecyzowały swój prawny i normalny stosunek do pozostałych swych zobowiązań.

Stanowsiko Anglji jest proste. Rząd angielski stwierdza, że pragnąłby na przyszłość uniknąć w ustalaniu sytuacji politycznej z Niemcami dalszych „sporów o historyczną interpretację minionych faktów“. Anglja chciałaby umożliwić Niemcom zejście z drogi kampanji o „naprawienie krzywd“ i o — „równouprawnienie“; Anglja pragnie spisać nowe traktaty z Niemcami, ale takie, jakie Niemcy podpiszą w poczuciu „dobrej a nie przymuszonej woli“. Dlatego też rząd angielski zapytuje rząd Niemiec czy zamiast podpisów „świętych“ na traktatach nie — chciałby położyć podpisów szczerych.

U stóp Matki spoczęło serce Jej wielkiego Syna

Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej na cmentarzu na Rosie



W Wilnie u stóp Matki spoczęło serce Marszałka Piłsudskiego.

Wiemy, niema nikogo w Polsce, któryby nie rozumiał, jak NIEMAL CUDOWNYM W PIĘKNIE SWOJEJ TREŚCI JEST AKT, w dniu dzisiejszym tu w Wilnie przez nas dokonany.

To co stanowiło marzenie poety, stało się rzeczywistością:

„Niech przyjaciele mai w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w alosie
I tej, która mi dała to serce — oddadzą.
Tak matkom płaci świat gdy proch odniesie“.

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego serce Jego U STÓP MATKI spoczywa. Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tem nic dziwnego, był bowiem Józef Piłsudski całem Swem życiem, czynem i myślą — realizatorem naszych snów.

Powiedział sam: „Gdy palec Boży ziemi dotyka, na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce. I ziemia matka w bólu, we wstrząśnieniach rodzi ludzi, ludzi wielkości“.

A jeśli, idąc śladem jego myśli, tajemnicę jego własnej wielkości będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwem się stanie, że źródłem tej wielkości było nie co innego, jak właśnie Jego serce. LWIE SERCE — tak pełne słodyczy. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i gromów i taka wielka miara tkliwości.

Cudem i tajemnicą tego serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

Kiedy zwierzenia Józefa Piłsudskiego czytamy, uderza nas i porywa wezbrany rytm przeżyć uczuciowych, nieskończony w swojem bogactwie rozmaitości, świeżości i bezpośredniości.

Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygnął sercem. Stosunek do Polski, decyzje co do własnej pracy i roli, stosunek do prawdy: „SERCEM WGRYZŁEM SIĘ KIEDYŚ W PRAWDĘ“ mówi sam o sobie. Z potęgi wzruszeń wyrastało zrośnięcie uczuć osobistych z interesami narodu, wyrastał „ROMANTYZM CELLÓW“, połączony z „ROMANTYZMEM ŚRODKÓW“, wyrastała „CHĘĆ ZWYCIĘŻENIA“, wyrastało „GŁĘBOKIE SZCZĘŚCIE, RZEWNE I CICHE, NAWET DZIECIĘCE NAIWNE, PŁYNĄCE Z WIARY W IDEALNE PIERWIASTKI WŁASNEJ KULTURY“.

Moce uczuciowe uczyniły z niego wielkiego twórcę. Wielkie słowa, jak „HONOR“, „ODPOWIEDZIALNOŚĆ“, „OFIARNOŚĆ“ były w jego ustach tak przekonywujące, bo nasiąknięte żywą krwią ogromnego tętna uczucia. Przeżył ukochaniem Polską narodową tradycję w porywach entuzjazmu i dumy pod ciosami zawodów i rozgoryczenia, w płomieniach gniewu, rozpaczy i niewiary wykuł tętnem serca niezłomną nadzieję. Porywał go obraz ludzi „PODOBNYCH DO WULKANÓW“. „CAŁE ŻYCIE WALCZYŁEM“, mówi o sobie, „O SZACUNEK DLA TEGO, CO ZOWIĄ IMPONDERABILJA, JAK CNOTA, JAK MĘSTWO I WOGÓLE SIŁY WEWNĘTRZNE CZŁOWIEKA“.

NIENAWIDZIŁEM ZAWSZE SŁSBOŚCI — dodaje i brzydzi się zwyrodnieniem uczucia „W SENTYMENTALIZM BEZSILNOŚCI“. Bezgraniczne oddanie się sercem uważa nietylko za naturalne, ale za konieczne: „DUSZĘ WEŹ, DUSZĘ DAJ“ taką jest Jego Polska formuła dla Wodza.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikamy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn za czynem, to jasnem się staje, że o całem tem życiu bezinteresowne ukochanie Polski rozstrzyga.

Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych, również wielkie i piękne są Jego uczucia osobiste. Nie zna mowa ludzka piękniejszego hołdu dla matki od słów Piłsudskiego: „GDY JESTEM W ROZTERCE ZE SOBĄ, GDY WSZYSCY SĄ PRZECIWKO MNIE, GDY WOKOŁO PODNOSI SIĘ BURZA OBURZENIA I ZARZUTÓW, GDY OKOLICZNOŚCI SĄ POZORNIE WROGIE MYM ZAMIAROM — WTEDY PYTAM SAMEGO SIEBIE, JAKBY MATKA KAZAŁA MI W TYM WYPADKU POSTĄPIĆ I CZYNIĘ TO, CO UWAŻAM ZA JEJ PRAWDOPODOBNE ZDANIE, ZA JEJ WOLĘ, JUŻ NIE OGLĄDAJĄC SIĘ NA NIC“. Zaś gdzieindziej: „I PIERWSZĄ RZECZĄ, KTÓRĄ WEZMĘ, SĄ PRAWA MATCZYNE“. „MATCZYNE ŁONO, MATCZYNE PIESZCZOTY, PIEŚCIWE PIESZCZOTY DZIECKA, KTÓRE SERCE MATKI WYCZUWA I Z SIEBIE WYRZUCA, GDY DZIECKO W TRWODZE SIĘ BUDZI, PIERWSZE SPOJRZENIE WIDZI NAD SOBĄ MATKI SCHYLONEJ, BY PIESZCZOTĄ GŁADZIĆ DZIECKO, BY JE USPOKOIĆ. GDY DZIECKO SILNIEJ ZASZLOCHA, MATKA DZIECKO ZAWOŁA BY JE USPOKOIĆ, KU SOBIE PRZYWIĄZAĆ I SZLOCH W PIERSI ZDUSIĆ. I ILEŻ WSPOMNIEŃ, GDY MÓWIĘ O MATKACH, ILEŻ MIŁYCH WSPOMNIEŃ I MIŁYCH PRZEŻYĆ CIĄGNIE SIĘ KU TEMU CO MATCZYNE I MIŁE“.

A obok uczucia dla matki, jakże silnem i rzewnem jest jego uczucie dla dzieci, dla córek

(Dokończenie ze strony 2-giej)

U STÓP MATKI SPOCZĘŁO SERCE JEJ WIELKIEGO SYNA

(Dokończenie ze strony 1-szej)

własnych i wszystkich dzieci wogóle. Znaliśmy jego uczucie dla bliskich i jego miłość dla swoich żołnierzy. Tutaj w tem miejscu i w tej chwili jedno jeszcze jego ukochanie podkreślamy — miłość dla Wilna, dla Matki Boskiej Ostrobramskiej — „Wielkiej Księżny Litewskiej" — „dla miłego miasta", „miłych murów.. co kochać wielkość prawdy uczyły", „dla miasta symbolu naszej ongiś potęgi". Stwierdza on jednocześnie, że „wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieszczone", że „uczyłem się tu przywiązywać, uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać".

Niech idzie po Polsce, niech na zawsze dobytkiem wszystkich serc stanie się wieść, że ZŁOŻYLIŚMY TU W WILLNIE U STÓP MATKI SERCE WIELKIEGO JEJ SYNA.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, mianujący wicemarszałka Sejmu dr Władysława Byrkę prezesem Banku Polskiego.

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzplitej przyjął nowomianowanego prezesa Banku Polskiego, który złożył ślubowanie na ręce Pana Prezydenta.

Z ZAGRANICY

+ W jednej ze szkół w Hamamatsu Japonja, po spożyciu ciastek zmarło z objawami zatrucia 42 uczniów. 190 jest ciężko chorych. Władze policyjne i sądowe prowadzą dochodzenie, przypuszczając, iż ciastka były umyślnie zatrute.

+ W Paryżu ogłoszone dzisiaj przez biuro statystyczne sprawozdanie o ruchu ludności w r. 1935 wykazuje nadwyżkę zgonów nad urodzinami w wysokości około 20.000 gdy w roku 1934 nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła 45.000.

+ Na przedmieściu Dublina policja aresztowała około 30 młodych ludzi, członków organizacyj republikańskich, którzy odbywali tajne posiedzenie. W ubiegłą niedzielę aresztowano również 13 republikanów w podobnych okolicznościach, tak samo na przedmieściu Dublina.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F. O. M), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ ZASKOCZONA! — — — — —

Burze nad Polską

KIELCE. W czasie środowej burzy we wsi Korzecko, pow. kieleckiego, szalała nawalnica, połączona z trąbą powietrzną, która zniosła kilkanaście stodół i kilka domów mieszkalnych. Pozatem padał grad wielkości orzecha włoskiego, który zniszczył doszczętnie zasiewy na wsiach: Korzecko, Podzamcze, Siedlce, Tokarnia i Wojkowiec. Drobniejszy grad padał w Mniowie i Rykoszynie. Z Opatowskiego donoszą również o podobnej nawalnicy, połączonej z gradobiciem. W pow. opoczyńskim we wsi Gieblowice od uderzenia pioruna wybuchł pożar w zagrodzie Wojciecha Bęzara i przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc 4 zagrody gospodarskie oraz 5 stodół. Straty wyrządzone przez huragan są ogromne, jednak urzędowych obliczeń szkód dotychczas brak.

LUBLIN. W czwartek w nocy w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą nastąpiło oberwanie się chmury deszczowej. Poziom wody na rzece Grodasz. przepływającej przez miasto Kazimierz w jednej chwili podniósł się do 3 m. Rwący prąd wody zniósł w mieście trzy domy drewniane, powyrywał drzewa przybrzeżne z korzeniami i słupy od elektryczności. Z powodu przerwania dopływu prądu momentalnie zapanowała w mieście ciemność. W obrębie miasta jeden dom drewniany został zupełnie zniesiony, a kilka domów jest podmytych. Na niektórych ulicach potworzyły się wyrwy i doły. Woda wtargnęła i pozalewała piwnice, mieszkania i sklepy. Straty są wielkie. W ciągu pół godziny woda opadła pozostawiając wszędzie ślady zniszczenia. Całe stosy drzew i rozmaitych przedmiotów zalegają na ulicach, przyległych do rzeki.

Na terenie gminy Szczerkanów w pow. puławskim przeszła niesłychanie gwałtowna burza gradowa, która zniszczyła doszczętnie zasiewy 14-tu wsi, kilkunastu kolonij i 2 folwarków. — Około 7 tys. hektarów oziminy zostało zupełnie wybitych. Na miejsce udał się p. wojewoda lubelski dr Różyniecki, który zbadał osobiście stan klęski i zarządził zorganizowanie doraźnej pomocy dla poszkodowanych.

Ratyfikacja dekretu o aneksji Abisynji

RZYM. W czwartek zebrała się nadzwyczajna sesja parlamentu celem dokonania ratyfikacji dekretów w sprawie aneksji Abisynji i utworzenia imperjum faszystowskiego. — Wszyscy deputowani oraz publiczność przybyli w czarnych koszulach i śpiewali hymny faszystowskie w oczekiwaniu przybycia Mussoliniego. W loży dyplomatycznej zauważono ambasadorów niemieckiego i japońskiego oraz posła austrjackiego. Mussolini wygłosił formułę, w której przedstawił izbie pierwszy dekret o powstaniu imperjum. Przewodniczący odczytał niezwłocznie dekret wśród oklasków zgromadzonych i niezwłocznie wyznaczył komisję, której powierzył przygotowanie sprawozdania w sprawie tego dekretu. Następnie posiedzenie zawieszono, celem umożliwienia przygotowania raportu przez komisję.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Ogłoszono tu pierwszą listę członków organizacji faszystowskiej w Addis Abebie. Na pierwszem miejscu listy figuruje wicekról marsz. Badoglio i oficerowie jego sztabu. Uroczyste wręczenie im legitymacyj partyjnych odbędzie się dnia 24 bm.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Mogadiscio: Kilka tysięcy wojowników abisyńskich złożyło broń (karabiny i karabiny maszynowe) władzom wojskowym włoskim.

Fitaurari Ademe były adjutant rasa Desta poddał się Włochom w Negelli.

Gen. Graziani przesłał do podsekr. stanu do spraw lotnictwa gen. Valle depeszę z wyrazami uznania i podziwu dla akcji lotników w czasie zakończonych operacyj wojennych.

PORT SAID. Według danych Kanału Suezkiego Włochy przewiozły przez kanał za czas od 25 czerwca 1935 r. do 25 kwietnia 1936 r. w kierunku ku Erytrei — 313.391 ludzi, 29.308 koni i mułów, 2.700 wielbłądów, 268 samolotów, 4.598 samochodów ciężarowych, 19.367 ton podwozi samochod. i karoseryj, 11.330 ton rozmaitych maszyn i części maszynowych, 234.932 ton broni, 7.483 ton pocisków ciężk. kalibru, 2.909 ton materjałów wybuchowych, 39.633 ton węgla, 38.640 ton paszy itd. — wszystko to na 686 statkach. W kierunku Erytrei przeszło kanał 362 statków z 142.781 ludźmi. Ogółem Włochy zapłaciły T-wu Kanału Suezkiego 2.360.580 funtów. Powyższe liczby obejmują tylko to, co przewożono na statkach włoskich. Wielkie ilości wielbłądów były zakupione w Arabji i Sudanie. Z Sudanu również szła bawełna i cukier. Materjały pędne i smary dostarczały statki rozmaitych narodowości.

RZYM. Koła półoficjalne, komentując wyjazd barona Aloisiego z Genewy, oświadczają, że na wyciągnięcie ostatecznych wniosków politycznych z tego faktu jest jeszcze za wcześnie. Decyzje jakie poważnie rząd włoski nie są znane. W każdym bądź razie stanowisko Ligi Narodów będące obecnie w całkowitej sprzeczności z włoskim punktem widzenia, zmusiło Włochy do przerwania współpracy z Ligą Narodów.

W PALESTYNIE BEZ ZMIAN.

JEROZOLIMA. Położenie w Jerozolimie jest w dalszym ciągu niepokojące. Strajk Arabów trwa. Dziś zanotowano nowe akty terroru arabskiego. Do starej dzielnicy miasta posłano posiłki policji, gdyż zamordowany tam został przez Arabów żyd. — W wielu miejscowościach kraju spalono części zbiorów. W Jaffie policja rozproszyła dziś z rana dwie manifestacje arabskie. Ofiar nie było.

— + —

HENRY BORDEAUX

ZABAWA W MORDERSTWO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

13)

— Nie powróciła już do Anglji i mieszka zimą na Rivierze, a latem w Szwajcarji, albo w Paryżu. Flirtują z sobą, zdaje się, już od trzydziestu trzech lat.

— Od trzydziestu trzech lat: mogłabyś wobec tego rozdzielić ich całym stołem.

— Nie przestajesz dowcipkować, Rogerze-Bernardzie, i to na temat spraw sercowych. Za chwilę jednak odechce ci się żartować na widok naszych pięknych pomordowanych.

Hrabia de Foix spojrzał na zegar. Było kwadrans po ósmej. Wyszli więc oboje na taras podziwiając piękną noc. Odgłosy syren samochodowych i odblaski latarń sygnalizowały przyjazd gości. Było cicho i spokojnie. Ciepły powiew przynosił zapach świeżo skoszonej trawy. Gwiazdy przyćmiło teraz światło księżyca, który wznosił się już nad Salève i przebije niedługo zasłonę z drzew w Crevin. W oddali, więcej niż sklepienie niebios, błyszczały światła Genewy.

— Prawda — zapytała półgłosem, pod wrażeniem wspaniałości nocy — że będzie nam przyjemnie na polance?

— Później może tam być za chłodno.

— Wszystko przewidziałam. Zasłona płócienna ochroni nas od wiatru.

— Mimo wszystko wolałbym salę jadalną.

— Masz burżuazyjne upodobania, mój drogi, i brak ci zupełnie fantazji.

— Może powrócimy do twej listy? Jeszcze nie skończyliśmy jej przeglądać.

— Istotnie. Pomieszałam już Anglję z Francją. Moim francuskim gościom sprawię również przyjemność. Zaprosiłam panią Aisery, której mąż musi zostać w Genewie na oficjalnym obiedzie i przybędzie na murder-party z ambasadorem francuskim, panem de Maur, włoskim konsulem w Genewie, panem Ferrari; podprefektem z Saint-Julien, czarującym człowiekiem, którego nazwiska nie mogę sobie przypomnieć, i dwoma sekretarzami z poselstwa japońskiego. Wszyscy oni biorą udział w owym międzynarodowym obiedzie ekonomicznym i zaraz po nim przybędą do nas.

— Ilu dyplomatów w zapasie! Jeszcze dwie narodowości, Włosi i Japończycy! Czy nie zaprosiłaś murzyna?

— Znasz przecież nasze uprzedzenia amerykańskie pod tym względem.

Hrabia de Foix roześmiał się z uprzedzeń amerykańskich. Wolał powrócić do francuskich gości:

— Aisery, to ten dyrektor naszej linji lotniczej Paryż — Bagdad? Podoba mi się jego inteligencja i odwaga. Spotykam go czasem w Jockey-Klubie, którego jest członkiem. Jego żona, piękna pani Aisery, zawsze wymalowana i w tualetach wyprzedzających modę, jest jedną z najczarowniejszych kobiet Paryża. Świetny pomysł! Winszuję ci wyboru!

— Nie będzie twoją sąsiadką, żałuję cię bardzo. Będziesz siedział między panią de Maur i hrabiną Gregory.

— Średnia przyjemność, ale zgadza się z protokółem. A ty usiądziesz między lordem Musgrave, a hrabią Gregory'm. Lord Robert Musgrave, a hrabią Gregory'm. Lord Robert Muswdzięku.

— Tak, będę go miała po prawej stronie, ale on i tak zajmie się wyłącznie panną Claire de Maur.

— Która nie będzie z nim sąsiadować.

— Przeciwnie, zaawansowałam ją ze względów uczuciowych. Po mojej lewej stronie usiądzie Piotr Bussy.

— Twój flirt?

— Tak, mój drogi, stary flirt — flirt współpracy i przyjaźni. Nie zrobi ci to różnicy?

— Oczywiście, że nie, moja kochana! Ale hrabia Gregory będzie wściekły.

— Nic nie szkodzi. Jego złość dobrze podziała na pogłębienie nastroju kryminalnego.

— Który rozproszy zadowolenie wyróżnionych przez ciebie par.

— Nie, właśnie miłość usposabia do myślenia o śmierci. Miłość i śmierć chodzą w parze. Shakespeare umieszcza je obok siebie i wasz Alfred de Musset także. A zatem umieszczę pana d'Aubré, naszego sekretarza ambasady w Bernie, obok wymuskanej pani Aisery.

— A więc zaprosiłaś pana d'Aubré?

— Naturalnie. Zapewniają mnie, że uwielbia ją oddawna, ale dotychczas nie wiadomo, czy ona obdarza go czemś więcej, niż zwykłą serdeczną przyjaźnią.

— Śmieszysz mnie tą swoją przyjaźnią: jakgdyby mogło istnieć coś poważnego między mężczyzną i kobietą poza poszukiwaniem przyjemności!

— Nie zabawiaj się w Lauzun'a, mój kochany. Jednak uważam, że byłoby wskazane otoczyć panią Aisery specjalnemi względami, zanim się ją poświęci. Ona będzie naszą pierwszą ofiarą. Znajdziecie ją w mym pokoju tonącą we krwi.

FAŁSZYWI DYPLOMACI ABISYŃSCY

Genewa. Poza Bachaourdem, który podawał się za chargé d'affaires Abisynji w Berlinie, aresztowano również obywateli francuskich Pimpaud i jego towarzyszkę Simone Catois. Wszyscy troje przybyli z Francji samochodem, przedstawiając na granicy paszporty dyplomatyczne wydane przez rząd abisyński. Samochód również był oznaczony w ten sposób, w jaki są znaczone samochody członków korpusu dyplomatycznego. Przybywszy do Genewy trzej oszuści usiłowali nawiązać stosunki z kołami włoskiemi przy Lidze Narodów. Policja przeprowadziwszy dyskretne dochodzenia, aresztowała rzekomego chargé d'affaires wraz z jego towarzyszami.

W hotelu, w którym trójka oszustów się zatrzymała znaleziono 12 wielkich pak, zawierających futra i 55 klg. perfum, pochodzących z kradzieży. Samochód był również skradziony w Paryżu. O aresztowaniu oszustów zawiadomiono władze francuskie.

INTERPELACJE W IZBIE GMIN

LONDYN. — Na środowem posiedzeniu Izby Gmin rozpatrywane były liczne interpelacje, dotyczące aneksji Abisynji przez Włochy i wyjazdu delegacji włoskiej z Genewy. Dep. Cooks, przedstawiciel Labour Party zapytał rząd, czy Mussolini będzie poinformowany o negatywnem stanowisku Anglji w sprawie aneksji Abisynji przez Włochy. Baldwin odpowiadając na interpelację, przypomniał, iż polityka brytyjska w konflikcie włosko abisyńskim oparta jest na zbiorowych decyzjach Ligi Narodów.

Tenże deputowany zapytał, czy rząd brytyjski zamierza wystąpić z wnioskiem usunięcia Włoch z Ligi Narodów. Premjer Baldwin oświadczył, iż nie podziela poglądu dep. Cooksa i nie widzi możności zaproponowania wydalenia Włoch z Ligi Narodów.

10.000 GODZIN NA CELE OBRONY PAŃSTWA.

WARSZAWA. — Pracownicy Polskich Zakładów Optycznych w Warszawie uchwalili ofiarować na cele obrony państwa 10.000 godzin pracy ponad normę w przeciągu roku bieżącego celem wykonania sprzętu optycznego dla potrzeb naszego uzbrojenia, lotnictwa i broni pancernej. — Jednocześnie zarząd zakładów solidaryzując się z uchwałą pracowników, ofiarowuje cały niezbędny materjał, potrzebny wymownie świadczącej o wysokim patrjotyźmie i pełnem zrozumieniu sytuacji, w jakiej się znajduje Polska, wobec powszechnego na świecie wyścigu zbrojeń, motywuje swój czyn wiernością dla wzniosłych nakazów Wodza, którego pierwszą rocznicę zgonu obchodził cały naród w powszechnej żałobie.

TRUJĄCE CIASTKA

TOKJO. Zbiorowe zatrucie ciastkami ryżowemi na święcie szkolnem w Hammatsu pociągnęło dotychczas za sobą 30 śmiertelnych ofiar, w tem 30 uczniów. Z ogólnej liczby 1.750 zatrutych około 127 ciężko choruje. — Przypuszczalnie był to akt zemsty ze strony zwolnionego urzędnika, którego uwięziono.

SPOWODU MGŁY STATEK NAJECHAŁ NA BRZEG.

KARWIA. Statek szwedzki „Lovisa“, który naskutek mgły najechał na brzeg polski pod Karwią, znajduje się w odległości 30 m. od brzegu z 17 ludźmi załogi pod dowództwem kpt. Wimberga. Statek wezwał pomocy holowników z Gdyni i Gdańska. Wyporność „Lovisa“ wynosi 1.400 tonn. Na brzegu gromadzą się tłumy mieszkańców. Przyczyną awarji była niesłychanie gęsta mgła. Kpt. Wimberg oświadczył, że sądził, iż mija już przylądek rozewski i wziął kurs na południowy wschód. Na miejsce awarji przybył z Gdyni honorowy konsul szwedzki p. Napoleon Korzon, jak również holownik „Ursus“. Statek płynął z portu Oskarshamn w Szwecji do Gdyni po węgiel.

Puck. Statek szwedzki „LOVISA“, został w nocy ściągnięty z mielizny pod Karwią, gdzie osiadł naskutek gęstej mgły. Ściągnięcia statku dokonały trzy holowniki (dwa polskie, jeden gdański). Praca trwała 7 godzin. „Lovisa“ po ściągnięciu na głębię o własnych siłach odpłynęła do Gdyni, gdzie rankiem przybyła.

DELFINY NA WODACH POLSKICH

Jastarnia. Na wodach terytorjalnych polskich w pobliżu Helu, na wysokości Jastarni pojawiły się w większych ilościach delfiny, które żerują przeważnie na łososiach. Chwytają je przypadkowo w sieci zastawione na łososie rybacy. Są to naogół pokaźne sztuki, dochodzące do wagi półtora cetnara, a długości 1,70 m. Wartość złowionej sztuki jest znikoma, gdyż za delfina płaci się 3 — 4 złote.

POŻAR W KABARECIE.

SAN FRANCISCO. W jednym z kabaretów w San Francisco, podczas tańca Vieli Lamonte, od pochodni, którą tancerka trzymała w ręku, zapaliły się dekoracje. W ciągu kilku minut cały kabaret stanął w płomieniach. — Wśród widzów powstała panika. 4 osoby zginęły w płomieniach lub zostały stratowane. Dziewięć osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych.

Z Pomorza

— *Brodnica. Ofiara swego zawodu.* Na jeziorze Niskie Brodni pow. brodnicki utonął rybak Antoni Rajkiewicz lat 50. Rajkiewicz wyjechał na jezioro, którego był dzierżawcą, celem założenia na noc sieci i przytem prawdopodobnie wskutek nieuwagi wypadł z łodzi i utonął.

Toruń (Łuny pożarów nad Pomorzem). W ostatnich dniach nad Pomorzem przeszły gwałtowne burze z piorunami, które spowodowały wiele pożarów w różnych miejscowościach. Szkody wyrządzone pożarami sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

M. inn. w Skórczu pow. starogardzki spaliła się stodoła z maszynami rolniczemi, wartości 4000 zł., w Łążynie pow. toruński spalił się dom mieszkalny i część zabudowań gospodarskich wartości 4.000 zł., w Strzyżewie pow Chełmno pożar zniszczył dom mieszkalny, część zabudowań gospodarskich z inwentarzem żywym i martwym wyrządzając szkodę na 10.000 zł. Podczas pożaru we wsi Radomno-Pustki pow. lubawski został zabity od uderzenia pioruna Albert Wolg.

W Wielkim Lubieniu pow. świecki spaliła się stodoła z maszymami rolniczemi ogólnej wartości 15.000 zł., na szkodę Marji Rychławskiej.

— **Toruń (Po wypiciu esencji octowej rzuciła się do Wisły).** Z Wisły wyłowiono zwłoki Zofji Kilanowskiej lat 50, żony urzędnika sądowego. Kilanowska popełniła samobójstwo przez wypicie esencji octowej, rzucając się następnie do Wisły. Przyczyny tragicznego kroku narazie nie wyjaśniono. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

— *Toruń. Toruń nie wybrał prezydenta.* W środę wieczorem odbyło się posiedzenie wyborcze Rady Miejskiej na którem miał być dokonany wybór prezydenta miasta Torunia.

Specjalna komisja radnych zakwalifikowała z pośród 31 kandydatów tylko trzech: dotychczasowego prezydenta p. Bolta, płk. Wolszlegera i sędziego Hermana.

W trzech głosowaniach ani jeden kandydat nie uzyskał wymaganej ilości 21 głosów.

W myśl odpowiednich przepisów za dwa tygodnie odbędą się następne wybory.

— **Tczew (Okrutna zemsta).** Przy końcu kwietnia r. ub. w Gąsiorkach pow. tczewski wyłowiono ze stawu zwłoki trzyletniego chłopca Bronisława Jamrowskiego. Zwłoki dziecka zostały w międzyczasie pochowane, sądzono bowiem, że zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek. Ponieważ jednak krążyły wersje, że dziecko zostało uduszone, a następnie już nieżywe wrzucone do wody, zarządzono ostatnio sekcję zwłok, która stwierdziła, że dziecko zostało najpierw uderzone tępem narzędziem w głowę a następnie uduszone i już martwe wrzucone do wody.

Podejrzanym o popełnienie tego czynu jest rolnik Franciszek Meller zamieszkały w Gąsiorkach, który miał się zemścić na chłopcu w ten straszny sposób za to, że ten podrapał jego dzieci.

— *Puck. Dalsze szczegóły w sprawie odnalezionych wot.* — W uzupełnieniu wiadomości w sprawie znalezienia skradzionych przedmiotów z kościoła w Swarzewie i ozdób cudownej figury Matki Boskiej Swarzewskiej, należy dodać, że zabytkowe wota z 16 wieku, które znaleziono w lasach darzylubskich, są całe i tylko niektóre lekko uszkodzone przez świętokradców. Ogólna liczba wot znalezionych wynosi 22 sztuki. Wśród znalezionych połamanych części naczyń kościelnych, znajduje się część kielicha z 17 wieku oraz berło i korona z figury Dzieciątka Jezus. Brak jeszcze jest korony Matki Boskiej, sznurów korali, złotego łańcuszka i kilkudziesięciu srebrnych wot, ofiarowanych w ostatnich latach.

— *Starogard. — Spłonął w stodole.* W nocy w zagrodzie Pluto Prądzińskiego w Wycinkach pow. starogardzki powstał pożar, który zniszczył stodołę ze zbożem. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia przez właściciela, który od pewnego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej. W czasie powstania pożaru znajdował się on w stodole, ponosząc śmierć w płomieniach.

Z całej Polski

— *Zamość. Pożar 14 gospodarstw.* We wtorek około godz. 21-ej we wsi Bielączkowa pod Zamościem z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach jednego z włościan. Spłonęło 14 gospodarstw. Na ratunek przybyły oddziały straży okolicznej z zamojską na czele i po półtoragodzinnej akcji ogień umiejscowiono i ugaszono. Straty wynoszą 20 tys. zł. W czasie akcji ratunkowej spadł z płonącego domu Józef Hałas, doznając przytem obrażeń. Pogotowie ubezpieczalni społecznej przewiozło go do szpitala. Jeden ze strażaków doznał lekkich obrażeń.



— *Katowice. Niszczycielski grad.* 13 bm. około godz. 15-ej przeszła nad południową częścią powiatu pszczyńskiego i bielskiego burza o sile huraganu, połączona z gradobiciem. Grad padał przeszło godzinę, wyrządzając spustoszenie w sadach i ogrodach. — Warstwa gradu, dochodząca do 10 cm. utrzymała się do późnych godzin wieczornych.

Kącik Powst. i Woj.

KOMUNIKAT ZARZĄDU ODDZAŁU POWIATOWEGO.

Lustracje Placówek w niedzielę dnia 17 bm. nie odbędą się z powodu wyjazdu prezesa powiatowego na odprawę prezesów.

Termin przeprowadzenia następnych lustracyj podany zostanie w swoim czasie w Kąciku Pow. i Woj.

Przypomina się druhom sekretarzom placówek o nadesłanie do sekretarjatu odpisu protokułów zebrań odbytych w miesiącu bieżącym gdyż nie wszystkie placówki się z tego wywiązują co utrudnia w dużej merze Zarządowi Powiatowemu wgląd w działalność i prace poszczególnych placówek.

„W O L N O Ś Ć“

Za Zarząd Oddziału Powiatowego

(—) Szczuka Bol. prezes

(—) Szaliński F. sekretarz

Z LUSTRACJI PLACÓWEK

W niedzielę dnia 10 bm., Zarząd Powiateowy w osobach druha wice-prezesa mgr. Cwinarowicza, sekretarza druha Szalińskiego i pow. referenta wychowania obywatelskiego druha Lewandowskiego przeprowadzili lustrację placówek Ryńsk, Orzechówko i Węgorzyn.

Z ŻYCIA PLACÓWEK

Kurkocin. W niedzielę dnia 3 bm., odbyło się miesięczne zebranie placówki. Zebranie zagaił druh prezes Brzóskowski hasłem „Wolność“, sekretarz placówki druh Obremski odczytał protokół z poprzedniego zebrania, który został przyjęty bez poprawek. Następnie referent wychowania obywatelskiego druh Makowski wygłosił referat pod tyt. „O znaczeniu Konstytucji 3-go Maja“, w którym omówił szeroko o ważności i godności tego dnia w którym została konstytucja uchwalona, którą jeszcze dziś naród polski obchodzi i czcić powinien, bo ten dzień przypomina nam przywrócenie wolności i zgody przekształcenie wyborów i utworzenie wojska stałego. W dalszym ciągu wygłosił odczyt historyczny pod tyt. „Nasza wieś Kurkocin“, z którego dowiedziano się, że nasza wioska założona w roku 1003 z ówczesną nazwą Kurkoczyn należąca do ziemi chełmińskiej. W roku 1720 Król August II darował ziemię sołecką na własność p. Kleszczyńskiemu z której to darowizny oraz nabycia w drodze kupna pastwisk, przyległych równin i t. p. powstał dzisiejszy folwark.

Kościół katolicki został wybudowany w roku 1300.

Druch prezes Brzóskowski odczytał nadesłane okólniki.

W wolnych głosach omówiono urządzenie żałobnej akademji ku uczczeniu rocznicy zgonu pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja br., w miejscowej szkole.

Na zakończenie zebrania odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Kącik Podofic. Rez.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY KOŁO WĄBRZEŹNO.

Dnia 16 maja 1936 r. o godz. 19-tej w Domu Pracy Społecznej odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie

Powietrzny motocykl

Byle latać, ale tanio i bezpiecznie

Piękny jest sport lotniczy — ale drogi, dostępny bowiem tylko dla zawodowych lotników lub dla bogatych ludzi. Tymczasem do latania palą się właśnie ludzie mniej zamożni, pragnący pod chmurami znaleźć świat piękniejszy niż na ziemi i przedewszystkiem młodzież, marząca o rozkoszach swobodnego igrania w powietrzu na podobieństwo ptaków.

Nic też dziwnego, że wielu konstruktorów marzy o sporządzeniu samolociku szczególniej taniego, dostępnego dla wszystkich, tak jak to obecnie w Ameryce jest z taniemi autami. 500 dolarów za samolot sportowy! — takie hasło rzucono w Ameryce, wyznaczono nawet nagrody dla konstruktorów.

Próby powiodły się tylko w połowie.

Dobry samolot, i wyposażony w przyrządy nawigacyjne, musi kosztować odpowiednio więcej.

Konstruktorzy ograniczyli swe wymagania.

Lepiej lecieć z szybkością tylko 140 km na godzinę, niż nie latać wcale, wystarczy zasieg lotu około 400 km bez nabierania benzyny. Można też zrezygnować z zegarów ułatwiających lot we mgle lub w nocy. Jedyny warunek — to dostateczna siła i bezpieczeństwo aparatu.

W ten sposób powstał typ awjonetki, nazywany „motocyklem powietrznym“.

Maszyna może zabierać dwu średniej wagi ludzi; — bardzo grubi i ciężcy muszą już lecieć samotnie. Start jest dosyć krótki, około 90 metrów, lądowanie zato bardzo dobre, na byle skrawku równego pola czy łąki. Sterowanie jest łatwe, pilotażu można nauczyć się w ciągu 30 lotów z instruktorem. Stery są podwójne w każdym samolocie.

Jak wykazało doświadczenie jest to równocześnie najtańszy sposób uczenia: —Po opanowaniu motocykla powietrznego, przejście na maszyny silniejsze nie przedstawia już większej trudności.

Motor samolociku ma siłę tylko 20 KM., zużywa około 5 kilo benzyny na godzinę lotu.

Choć szybkość największa wynosi 140 km, dla oszczędzania motoru, w czasie przelotów zmniejsza się obrót silnika, leci się zaledwie z szybkością 110 do 120 km na godzinę, w razie wiatru nawet około 100 km na godzinę tylko. Tak więc 5 kilami benzyny można przelecieć 100 kilometrów.

Przelot z Warszawy do Krakowa (243 km w linji prostej), kosztowałby zatem tylko 12 złotych i 15 groszy dla dwu osób, czyli po 6 złotych dla osoby, taniej więc, niż pociągiem popularnym, włokącym się 8 godzin,, podczas gdy lot trwa tylko niespełna dwie godziny.

Jest tylko pewne „ale“ w tem obliczeniu. Nie uwzględniono amortyzacji samolotu, który może latać tylko 80 tysięcy km, czyli przestrzeń równą dwukrotnemu okrążeniu kuli ziemskiej.

Przy tak długiej pracy samolotu w międzyczasie potrzebne jest gruntowne przeglądnięcie samolotu i motoru — co też kosztuje.

Lecz Amerykanie wychodzą z tego założenia, że kto zbierze pieniądze na kupno samolociku, tak jak przy kupnie motocykla, pieniądze te uważa za stracone i kalkuluje tylko koszt samej podróży. Inna nieprzewidziana pozycja — to rozbicie samolotu. Ale w razie uważania przy lądowaniu jest to mało groźne, dzisiejsze samoloty nawet tanie, są bardzo pewne w locie.

W Polsce również konstruktorzy interesują się budową małych awjonetek. Słynne Challenge'u „RWD“ wypuszczają na rynek awjonetkę „RWD—16“ z motorem 35 KM. szybkości 157 km na godz. w cenie około 6000 zł. Jest to wiele w porównaniu z cenami amerykańskiemi, ale taka awjonetka ma być wcale dobrej klasy, będzie przytem tańsza w razie masowej produkcji. Wtedy też będzie można ją nabyć na raty.

Zbudowano ostatnio w Polsce motorek lotniczy o sile 20 KM dla prób z szybowcami, opatrzonemi silnikiem. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku ukażą się awjonetki polskie w cenie kilku tysięcy złotych z tym 20-konnym motorkiem, na których lot jednego kilometra nie będzie droższy niż 5 groszy.

Sześć królowych

i jedno królestwo

BATAWJA,

Inżynierowie holenderscy, zajęci przy pracach drogowych w okolicach Batawji, a zrzeszeni w klubie, który raz na miesiąc zbierał się w jednej z miejscowych restauracyj — byli najzupełniej zadowoleni ze swego losu i wysokich pensyj. Jedynem ich zmartwieniem był brak kobiecego towarzystwa i związana z tem trudność założenia rodzinnego ogniska. Aby temu zaradzić, szesnastu inżynierów zwróciło się do jednego z matrymonjalnych biur holenderskich, prosząc o ułatwienie im zawarcia związków małżeńskich bez konieczności wyjazdu z Indyj holenderskich. Inżynierowie, pracujący w kolonjach, są kontraktowo zobowiązani przez kilka lat nie opuszczać swych stanowisk — zresztą każda podróż do kraju połączona jest z olbrzymiemi wydatkami.

Biuro matrymonjalne, do którego zwróciło się szesnastu inżynierów z Batawji, wywiązało się w krótkim czasie ze swego zadania. Przeprowadzono obustronną wymianę fotografij i niebawem młodzi inżynierowie kolonjalni stanęli jednego dnia na ślubnych kobiercach. Początkowo wszystko szło jaknajlepiej. Niebawem jednak urlopy się skończyły i inżynierowie musieli opuścić swe świeżo założone domowe ogniska i wyruszyć wgłąb dzikiego kraju, aby kontynuować rozpoczęte pionierskie prace. 16 młodych mężatek pozostały osamotnione na długie tygodnie. Początkowo skracały sobie czas, odwiedzając się wzajemnie — czytając książki i pisząc listy. Niestety w okolicach, gdzie pracowali ich mężowie, poczty nie było i listy można było przesyłać tylko, gdy trafiła się przypadkowa okazja.

W takich warunkach powstał w głowach młodych mężatek szaleńczy plan. Postanowiły one zerwać z dotychczasowym nudnym i bezczynnym trybem życia i osiedlić się na jednej z wysepek. Po powrocie swych mężów młode kobiety zakomunikowały im o swym planie. Większość inżynierów nie chciała oczywiście robinzonady — lecz sześciu z nich wyraziło zgodę na ów ekstrawagancki plan. z

Jako miejsce tej emigracji mężatek wybrano po dłuższych naradach małą wysepkę. Wkrótce okręt, wyposażony we wszystkie przybory i zapasy, konieczne dla kolonistów, odbił od rodzinnego molo w porcie Batawji, uwożąc sześć żądnych przygód młodych mężatek. Wysepka, którą wybrano jako teren do tej „ekspanzji“ jest istnym rajem ziemskim. Klimat tropikalny, łagodzony wpływem morza, ziemia nadzwyczaj urodzajna, obfitująca w najrozmaitsze gatunki owoców południowych, oraz brak drapieżnych zwierząt, czyniły z tego uroczego zakątka ziemi wymarzone miejsce dla wypoczynku. Okręt, który przywiózł sześć młodych kolonistek, po wyładowaniu płynął spowrotem do Batawji.

Panie... inżynierowe zabrały się ostro do pracy i po kilku tygodniach, przy pomocy nielicznych tubylców, zamieszkujących wysepkę, zbudowały sobie kilka komfortowych domków. Wyznaczyły dla siebie oddzielne parcele do uprawy i czas upływał im na pracy i na zabawie na piaszczystej plaży. Jednak po kilku miesiącach jedna z kolonistek zdołała swym towarzyszkom narzucić swą władzę i obwołała się królową. Pozostałe tak długo nie miały nic przeciwko temu, dopóki samozwańcza królowa nie doszła do przekonania, że z racji swego stanowiska nie powinna zupełnie pracować. Wybuchła na tem tle rewolucja pałacowa... Królowa została zmuszona do abdykacji i piękne kolonistki postanowiły wybrać nową królową. Niestety wybory nie dały pozytywnego rezultatu, albowiem wszystkie zgłosiły swe kandydatury. Były zatem królowe bez poddanych i bez królestwa.

W tym oryginalnym egzotycznym „babińcu“ zaczęło się dziać coraz gorzej. Często dochodziło do swarów, które kończyły się krwawemi bójkami. Na szczęście, po upływie trzech miesięcy, inżynierowie zakończyli swój turnus i powrócili do Batawji, a uważając, że ich żony miały już dość czasu do zabawy w Robinzonów, postanowili je zabrać z wysepki. Żony ich powitały z radością ten projekt. Natychmiast po powrocie do Batawji młode panie inżynierowe wystąpiły do sądu, skarżąc się wzajemnie o ciężkie obrażenia ciała. Nie trzeba dodawać również, że zerwały ze sobą wszelkie stosunki towarzyskie.

Eksperyment, dokonany na wysepce, jest bardzo interesujący dla psychologa — czy nie?

Afera bankowa w Wąbrzeźnie przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu

W Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa odwoławcza w procesie o upadłość Banku Ludowego w Wąbrzeźnie.

Sąd Apelacyjny uznał osk. osk. Nadolnego, Baranowskiego, Makowskiego i Koleckiego winnymi tego, że w latach 1927 do 1934, jako członkowie Rady nadzorczej Banku Ludowego w Wąbrzeźnie, zaciągając na rzecz swoją w tymże banku nadmierne zobowiązania kredytowe, które niedostatecznie zabezpieczyli, działali na szkodę tegoż banku i za to skazał każdego z nich na jeden rok więzienia z zawieszeniem wykonania tej kary na przeciąg pięciu lat, osk. Stanisława Siemiątkowskiego zaś uznał Sąd Apelacyjny winnymi tego, że w latach 1932 do 1934 r. jako kierownik Banku Ludowego w Wąbrzeźnie pobrał od klientów banku kwotę 868,85 zł i 5 weksli na ogólną sumę 990 zł i zużył je wbrew przeznaczeniu wyłącznie na cele banku i za to skazał go na 6 miesięcy więzienia, którą to karę darowano mu na mocy amnestji, od reszty zarzutów osk. Siemiątkowskiego uniewinniono.

Komunikat Urzędu Skardowego

Celem ułatwienia płatnikom podatku gruntowego uregulowania w bieżącym roku wiosennej raty tego podatku, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 18. 4. 1936 L. D. V. 5175/1/36 upoważniło pp. Sołtysów do inkasowania tego podatku w miesiącu maju br. od tych płatników, których I rata podatku gruntowego wraz z dodatkiem samorządowym nie przekracza kwoty 200 zł. Niezależnie od tego w każdy piątek w Zarządzie miasta Golubia, w każdą środę w Zarządzie Gminy w Kowalewie. Płużnicy i Książkach, w każdy czwartek w Zarządzie Gminy w Ryńsku i Dębowejłące oraz dnia 30 maja br. specjalnie wydelegowany urzędnik skarbowy będzie pobierał podatek gruntowy jak i inne należności skarbowe i obcych wierzycieli w godzinach od 8—15 od płatników zamieszkałych w gromadach położonych w najbliższym okręgu.

Inkasowane w myśl powyższego zarządzenia należności skarbowe w miesiącu maju br. pobiera się u wyżej wskazanych płatników bez odsetek. Ministerstwo Skarbu przyznaje na zasadzie art. 9 par. 2 Ord. Podatkowej specjalne wynagrodzenie pp. Sołtysom w wysokości ½ proc. sum pobranych na rzecz Skarbu Państwa przez delegowanych urzędników oraz 1 proc. od sum przez nich zainkasowanych.

Zainkasowane sumy będą pp. Sołtysi wpłacać do rąk wydelegowanych urzędników lub też w Kasie Urzędu Skarbowego w Wąbrzeźnie przy równoczesnem sporządzeniu wykazu osób i pobranych kwot. Na pobrane kwoty Kasa Urzędu względnie wydelegowany urzędnik wystawi urzędowe pokwitowanie dla każdego płatnika. Wynagrodzenie otrzymają pp. Sołtysi na miejscu lub też w Kasie Urzędu Skarbowego bezpośrednio przy każdej wpłacie z całego dnia w sumie łącznej.

Delegowani urzędnicy upoważnieni są do pobierania w okresie m-ca maja wszelkich należności tak skarbowych jak i obcych wierzycieli (tych ostatnich tylko zaległości już przekazane do egzekucji) i za ubiegłe okresy podatkowe, przyczem w razie uiszczenia do rąk delegowanego urzędnika całej należności, zostaną umorzone powstałe koszta egzekucyjne i zajęcia i rozpisanie licytacji.

Jednocześnie Urząd zawiadamia, że na wszystkie zaległości, których termin płatności już upłynął, z dniem 1 czerwca zostanie wdrożona egzekucja w razie niezapłacenia należności w okresie ulgowym (m-c maj) i będą pobierane koszta egzekucyjne i odsetki zwłoki.

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie

Kącik radjowy

SOBOTA, dnia 16 maja 1936 r.

6,30 Audycja poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał — dziennik południowy. 12,15 Pieśni w wyk. Lucyny Szczepańskiej (płyty). 12,25 1000 taktów muzyki. 13,10 Chwilka gosp. dom. 13,15 Muzyka lekka (płyty). 14,30 Z utworów Piotra Czajkowskiego (płyty). 15,00 Pierwszy wschód słońca (fragment z pow.) 15,15 Nasz handel morski. 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski 15,30 Koncert salonowy. 16,00 Lekcja języka francuskiego. 16,15 O kapryśnej królewnie i ślepej dziewczynce (słuchowisko dla dzieci). — 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Koncert solistów. 17,35 Mówimy o prowincji. 17,50 Mieszkańcy Pomorza w epoce kamiennej (pog. regj) 18,00 Nabożeństwo majowe z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,10 Program na jutro. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 19,45 Pogadanka aktualna. 20,00 W muzykalnym domu. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21,30 Wesoła Syrena. 22,00 Koncert. 23,05 Tańce i piosenki — (płyty).

NIEDZIELA, dnia 17 maja 1936 r.

9.00 Audycja poranna. 10,30 Transmisja nabożeństwa. 12,03 Bydgoski przegląd teatralny. 12,15 Oratorjum „Syn marnotrawny“ — Opienskiego. 13,10 ragment z Komedji Zabłockiego — „Sarmatyzm“ 13,30 Koncert Kapeli Ludowej. 14.00 Himera z Notre Dame. 14,20 Koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos. 15,00 Przegląd rynków produktów rolnych. 15,15 Wawędy o Konstytucji. 15,25 „Pastwiska pszczelne“ pog. rol. 15,35 Marsze (płyty). 16,00 Chwilka pytan. 16,15 Muzyka. 17,40 Migawki regjonalne „Pierwszy szofer lwowski“. 18,00 Recital skrzypcowy. 18,30 Śmierć papieru — słuchowisko. 19,00 Program na jutro. 19,10 Kwadrans śpiewu (płyty). 10.25Koncert reklamowy. 19,40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej. 20,45 Odczytanie pism Józefa Piłsudskiego. 21,10 Na wesołej Lwowskiej Fali. 21,55 Fragment dorocznego marszu „Sulejówek — Belweder“. 23,05 Tańce i pioseki.

PONIEDZIAŁEK, dnia 18 maja 1936 r.

6,30 Audycja poranna. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Audycja dla poborowych. 12,15 Serenady (płyty). 12,25 Koncert południowy. 13,15 Muzyka lekka (płyty).. 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 16,00 Lekcja języka niemieckiego. 16,15 Trio salonowe P. R. 16,45 Wytrzymałość — skecz. 17,00 Walka z nieszczęśliwemi wypadkami — pogadanka. 17,15 Minuta poezji. 17,20 Recital Marji Rońskiej. 17,50 Azbest — pogadanka. 18,00 Sonata na krzypce i fortepian J. Wertheima. 18,30 Rozmowa ze słuchaczami. 18,40 Życie kulturalne artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Sergjusz Prokofiew i marsz z op. „Miłość do trzech pomarańczy“ 18,50 Pogadanka społeczne. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,10 Program na jutro. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Listy od dzieci. 19,35 Wiadomości sportowe. 20,00 Audycja żołnierska. 20,30 Pieśni towarzyskie staroszlacheckie. 21,00 Fragmenty z oper (płyty). 21,30 Hroczkosiej na Parnasie — wieczór literacki. 22,00 Koncert poświęcony twórczości Emila Młynarskiego. 23,05 Tańce i piosenki (płyty).

Życie towarzystw

— GIMNAZJALNY KLUB WIOŚLARSKI „VAMBRESIA“. W piątek dnia 15 maja br. o godz. 17-tej w budynku Państw. Gimnazjum odbędzie się ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE członków klubu wioślarskiego z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i powitanie gości przez Protektora Klubu. 2) Sprawozdanie prezesa sekretarza, skarbnika, gospodarza i Komisji Rewizyjnej. 3) Wybór nowego Zarządu. 4) Omówienie programu otwarcia sezonu wioślarskiego w dniu 16 maja. 5) Wolne głosy.

Zarząd uprzasza o łaskawe przybycie byłych członków Klubu oraz Panów Członków Honorowych Kluba.

ZARZĄD

— BACZNOŚĆ POWSTAŃC. I WOJACY — PLACÓWKA WĄBRZEŹNO. Zbiórka wszystkich druhów w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 6-tej rano na boisku P. W. i W. F.

Zarząd.

— UWAGA CZŁONKOWIE RODZINY REZERWISTÓW. Miesięczne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16-tej w Hotelu pod Białym Orłem. Przybycie wszystkich członkiń(ów) pożądane.

Zarząd.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
15	Maj	P.	Zofji w. m.	3,47	19,17
16	„	S.	Jana	3,46	19,18
17	„	N.	5. po Wielk.	3,45	20,00

WIADOMOŚCI PARAFJALNE NA NIEDZIELĘ 17 V. 1936 R.

Wobec odwołania ze strony Władzy Biskupiej księdza Wikarego Bigusa na czas nieograniczony do Niedźwiedzia prosimy parafjan uwzględnić to, że obecnie pracuje tylko dwóch księży parafjalnych.

Wobec tego prosimy o ile możności parafjan z miasta przystąpić do spowiedzi w soboty z wiosek w niedzielę od godz. 8-mej począwszy ponieważ księża do 8-mej są zajęci odprawieniem nabożeństw.

Dzieci natomiast ze szkoły powszechnej niech tym czasem do spowiedzi św. nie przychodzą, bo dla nich się odbędzie po świątkach zielonych spowiedź wspólna. Prosimy ponownie o to ażeby rodzice przysyłali dzieci na Mszę św. szkolną albo na sumę 11.45. Nobożeństwo o godz. 9.30 jest tylko dla dorosłych.

Dzisiaj po nieszporach zebranie III Zakonu po sumie tylko schadzka Młodzieńców Róż. bez kazania.

W poniedziałek, wtorek i środę przypadają dni krzyżowe, które nie są dniami postnemi. Procesje w dni krzyżowe o godz. 6.30 jutro pod Radzyn we wtorek pod Sitno w środę pod Chełmno.

W czwartek uroczystość Wniebowstąpienia Pana Jezusa.

Nabożeństwa jak w niedzielę o godz. 9.30 w Stanisławkach.

O godz. 6.30 Msza św. i kazanie (X. Grzechowski).

O godz. 7.30 Msza św. (X Grzechowski)

O godz. 8.30 nabożeństwo szkolne X Brejski

O godz. 9 .30 Msza św. i kazanie (X Grzechowski).

O godz. 10.45 suma i kazanie (X Grzechowski).

WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE

O godz. 6.30 Msza św. i kazanie (X Zaremba).

O godz. 7.30 Msza św. i kazanie (X Grzechowski).

O godz. 8.30 nabożeństwo szkolne X Brejski

O godz. 9.30 Msza św. i kazanie (X Zaremba).

O godz. 10.45 suma i kazanie (X Zaremba).

O godz. 9.30 nabożeństwo w Stanisławkach (X Grzechowski).

W sobotę 16 maja o godz. 4-tej spowiedź dla dziewcząt II Oddziału nauki przygotowawczej z miasta, w środę przed świętem Wniebowstąpienia Pańskiego spowiedź chłopców II Oddziału z miasta.

We wtorek o godz. 8-mej zebranie Akcji Katolickiej w biurze parafjalnem. Wszystkich prezesów prosimy o przybycie.

PODZIĘKOWANIE

Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofarowali p. Markuszewski 20 boch. chleba 2 kg; majątek Piątkowo 1 świnię; p. Ciesielski — Ryńsk 1 ctr. mąki żytniej; p. Antoni Tadeuszewski zamiast wieńca na trumnę śp. Kazimierza Noryśkiewicza 5 zł. — Szlachetnym ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać".

Za Komitet:
(—) Jan Nałęcz, prezes
(—) Helena Sigurska, skarbniczka

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W ub. środę zmarł po krótkich cierpieniach śp. **Kazimierz Noryśkiewicz**, emerytowany nauczyciel, przeżywszy lat 75.

Zmarły był ze względu na swój prawy charakter przez całe obywatelstwo szanowany i ceniony, dlatego też śmierć Jego wywołała powszechny i szczery żal.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

SPROWADZILI LUDZI DO PRACY Z INNYCH DZIELNIC

Kilkakrotnie prosiliśmy właścicieli majątków aby na roboty sezonowe nie sprowadzali robotników z innych dzielnic, mając przedewszystkiem na uwadze to, żeby zatrudniać miejscowych bezrobotnych. Prośby te — to jakby groch rzucał o ścianę. Właściciele majątków, sprowadzają robotników w dalszym ciągu z innych dzielnic, nie bacząc nawet na to, że wielu z tych robotników pozostają na miejcu po zakończeniu pracy, powiększając kadry bezrobotnych na naszym terenie.

Taki wypadek zanotowaliśmy w ub. piątek. Z Rynku wyjechało **13 kobiet do majątku Gawłowice. Kobiety te sprowadzone zostały aż z terenu byłej Kongresówki,** tak jakby tu na miejscu nie było ludzi do pracy.

Władze zdaniem naszem, nie powinny zezwolić na ściąganie robotników z innych okręgów, **bo to jest krzywdą miejscowego bezrobotnego!** (K).

WYBICIE SZYBY

W nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy wybili szybę wystawową u p. Śliwińskiego, fotografa przy ul. Wolności.

NIEFORTUNNI ROWERZYŚCI

W środę po południu na ulicy Kościuszki zderzyli się dwaj rowerzyści: Lamparski i Lemski. Wskutek zderzenia rowery zostały potłuczone.

ZMIANA WŁASNOŚCI

Nieruchomość po śp. Orzechowskim (ul. Poniatowskiego) nabył p. Stachowski mistrz rzeźnicki.

WIELKI FESTYN HARCERSKI

W niedzielę, dnia 17 maja 1936 r. pospieszymy wszyscy do ogrodu p. Twardowskiej przy ul. Chełmińskiej, gdzie harcerze rozbiją swój obóz. Będzie to niejako próbny start do właściwego obozowania podczas wakacyj letnich. Ujrzymy tam wszystkie urządzenia obozowe i sprawną służbę harcerską. Wszystko to dzieje się we własnym zakresie. Po południu odbędą się pokazy między zastępami, gry towarzyskie, strzelanie do tarczy o cenne nagrody i inne urozmaicenia, do których przygrywać będzie doskonała orkiestra.

Podajemy ramowy program dnia:

godz. 6,00 pobudka w obozie i w mieście
godz. 7.30 zbiórka drużyn i gromad w obozie,
godz. 8,00 podniesienie sztandaru
godz. 8,30 nabożeństwo w kościele parafjalnym.
Przerwa dla zajęć obozowych i obiadu.
godz. 13,30 zbiórka drużyn i gromad — przemarsz z orkiestrą przez miasto
godz. 14,00 otwarcie obozu i ogrodu dla naszej publiczności
godz. 13—14 pokazy i gry
godz. 19 kolacja
godz. 20 ognisko harcerskie
godz. 22 cisza nocna.

POPISY KONNE

Staraniem Związku Rezerwistów Oddziału Konnego „Krakusów" odbędą się w niedzielę 24 bm. w Czystochlebiu popisy konne z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Popisy odbywać się będą pod kierownictwem p. mjr. Kalwasa, komendanta rej. pow. konnego Krakusów. Szczegóły podamy w następnym numerze.

G. K. W. „Vambresia"

W niedzielę, dnia 17 o godz. 17-ej (5) po południu odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego przy przystani G. K. W. „Vambresia" (koło p. Twardowskiego), na które mamy zaszczyt zaprosić wszystkich Szan. Obywateli miasta Wąbrzeźna. Zarząd.

POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY SOKOLIC

Sokolstwo wąbrzeskie przeżywało w niedzielę 10 bm. podniosły dzień. Po raz pierwszy odbył się bowiem zjazd lustracyjny sokolic, połączony z poświęceniem własnej świetlicy, tutejszego Wydziału Sokolic.

Przebieg uroczystości był bardzo wspaniały. Przy dźwiękach orkiestry Sokoła wąbrzeskiego udały się sokolice i zarząd Sokoła do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo odprawione na intencję Wydziału, podczas którego tutejsze sokolice przystąpiły do Stołu Pańskiego.

Po uroczystości kościelnej przeprowadziła zast. naczelniczki Dzielnicy drh. Lewandowska w sali gimnastycznej szczegółową lustrację poszczególnych oddziałów. — Przegląd lustracyjny wykazał, że praca i sprawność sokolic rozwija się b. dobrze. Po lustracji Zarząd Wydziału przyjmował drh. zamiejscowe ze staropolską gościnnością — podwieczorkiem.

Po południu o godz. 16-ej zebrali się uczestnicy zjazdu i liczni goście-sympatycy w nowej świetlicy. Przewodnicząca Wydziału drh. Wietrzyńska powitawszy obecnych, przedstawiła powstanie świetlicy oraz podała zarys historyczny rozwoju i działalności Wydziału. Następnie ks. prob. Zaremba po świetnem przemówieniu dokonał aktu poświęcenia. Deklamacja i śpiew upiększyły tę uroczystość, a wspólna fotografja na długo będzie ją przypominać.

Wieczorem odbył się wieczorek towarzyski przy dźwiękach sokolej orkiestry, który w miłym nastroju zgromadził sokolstwo i liczne sfery społeczeństwa.

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W OGNISKU K. P. W WĄBRZEŹNO

Dnia 12 bm. o godz. 18-tej w sali poczekalni III. klasy stacji Wąbrzeźno odbyła się uroczysta akademja żałobna Ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Krótkie okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes ogniska p. Strachowski poczem odczytał szereg wyjątków z pism Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie członek zarządu p. Józef Beszczyński odczytał artykół Aleksandra Kawałkowskiego „Naczelny Wódz".

Na dalszy program złożyły się deklamacje wykonane przez młodzież Kolejarską oraz recytację zespołową wykonaną przez członków Ogniska i młodzież Kolejarską pod kierownictwem refer. Kulturalno-Oświat. p. Góreckiego.

W akademji wzięli grenjalny udział członkowie ogniska KPW., z rodzinami i okoliczni mieszkańcy. Nastrój był bardzo poważny i podniosły. Akademję zakończono grenjalnem odśpiewaniem „Roty".

KINO „SŁOŃCE"

Dziś poraz ostatni o godz. 5 i 8,15 piękny film pt. KATARZYNKA. Od soboty o godz. 8,15, w niedzielę o godz. 5, 7 i 9-ej film szczęśliwej młodości i upojnej miłości pt.: W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM. — Rytm gibkich i elstycznych nóg — czar tańca i muzyki.

KRADZIEŻ.

NIELUB. Onegdaj wieczorem skradziono na szkodę St. Zakrzewskiego 11 królików i 4 ctr. ziemniaków. Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia złodzieja.

SPŁONĘŁA STODOŁA.

GALCZEWO. — W nocy na niedzielę u wdowy Katarzyny Wrzesińskiej uderzył grom w stodołę i ją zapalił. Znajdujące się w niej maszyny i wozy i słoma spłonęły. Straty pokrywa ubezpieczalnia.

Golub

POŻAR.

W nocy z czwartku na piątek wybuchł pożar w zagrodzie Ludwiki Cipkowskiej. Prócz stogu spaliła się stodoła i szopa wraz z martwym i żywym inwentarzem z wyjątkiem dwóch krów i konia które uratować zdołano. Sąsiad Förster, który pierwszy pożar zauważył, spostrzegł, że ogień wybuchł w dwóch miejscach, i to w tych połówkach stodoły i szopy, które używał syn pszkodowanej Stanisław C. Poszkodowaną Cipkowską uderzył fakt, że — gdy Cipkowski z rodziną około godziny 2 w nocy przebudzili ją ze snu wszyscy byli już poubierani i zajęci ratowaniem swego mienia. Mimo grożącego niebezpieczeństwa pożaru starczyło im jeszcze tyle czasu, by się ubrać. Niezwłocznie zabrała się do ratowania dzieci i inwentarza, i dopiero po przybyciu straży pożarnej z Lisewa spostrzegła, że jest jeszcze w nocnej bieliźnie. Nadeszły w końcu również straże pożarne z Dobrzynia n./Drw. i z Golubia. Straty są poważne, lecz pokryte będą ubezpieczeniem.

Między obiema stronami istniały nieporozumienia na tle budowlanem. A mianowicie chodziło Stanisławowej C. o to, by swoją połowę zabudowań zerwać i postawić całkiem na innem miejscu dla siebie oddzielnie za zużyciem starej cegły i innego rozebranego materjału, czemu wdowa Cipkowska stanowczo się sprzeciwiała. To też podzieliła się z swojemi spostrzeżeniami i podejrzeniami z policją, która w tym kierunku czyni dochodzenia.

NAWAŁNICA.

W poniedziałek po południu nad Golubiem i okolicą przeszedł gęsty deszcz z nawałnicą, której towarzyszyły błyskawica i uderzające pioruny. Tama pomiędzy trzeciem a czwartem bagienkiem nie wytrzymała nacisku wody i została przerwana. Nad Lisakiem spadł grad o wielkości gołębich jaj i wyrządził w płotach i na polach poważne szkody, ścinając miejscami doszczętnie młode zboże, które przy ciepłej pogodzie po ostatnich deszczach doskonałe wyrosło. Tu i Hamerze ostry deszcz zbił wszystkie liście z licznych drzew. Gołe ich gałęzie smutnie sterczą teraz ku niebu. Woda w bagienkach i w Drwęcy nabrała żółtego, mętnego koloru. Temperatura po deszczu znacznie się ochłodziła.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

W środę dnia 13 maja br. o godz. 17[45] zasnął w Panu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec

ś. p.

Kazimierz Noryśkiewicz

emerytowany nauczyciel — przeżywszy lat 75

o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina

Wąbrzeźno, w maju 1936 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego, odbędzie się w sobotę dnia 16 maja o godz. 10-ej, a następnie pogrzeb.

Numer akt: Km. 92/35 113/35 i 865/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarję w Kowalewie ulica Marsz. Piłsudskiego Nr. 23 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 czerwca 1936 roku o godz. 10-12 w Sądzie Grodzkim w Kowalewie pokój nr. 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu** należącej do dłużniczki **Mleczarni Kowalewo Spółdz. z o. o. w Kowalewie**

nieruchomości:

Kowalewo tom XII. karta 282 przy ul. 19 Stycznia, mleczarni z budynkami i całem urządzeniem mleczarsko-chłodniczem.

Nieruchomość urządzoną ma księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Kowalewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę **zł. 58.434 gr. 85, cena zaś wywołania wynosi zł. 43.826 gr. 13**

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **zł. 5.843 gr. 49.**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kowalewie ul. Legjonów Nr. 3 sala Nr. 4

Kowalewo, dnia 12 maja 1936 r.

(—) LITWIN komornik

OSTRZEŻENIE

Doszło do wiadomości Zarządu Miejskiego że na terenie miasta Wąbrzeźna jakiś nieznany osobnik przeprowadza kontrolę dowodów tożsamości na konie, przyczem powołuje się że wydelegowany został ze strony Zarządu Miejskiego.

Zwraca się uwagę, że Zarząd Miejski nie wydał żadnego zarządzenia kontrolowania dowodów tożsamości na konie a na wypadek pojawienia się danego osobnika należy takowego bezwzględnie oddać w ręce Policji Państwowej

Zarząd Miejski wydał tylko zarządzenie spisania wszystkich 4-ro letnich koni nie posiadających dotychczas dowodów tożsamości. Konie te spisują posłańcy Zarządu Miejskiego.

Wąbrzeźno, dnia 13 maja 1936 r.

Burmistrz (—) Schwarz

Numer akt: Km. 1356 /35

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarję w Kowalewie ul. Marsz. Piłsudskiego Nr. 23 podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 10 czerwca 1936 r. o godz. 10-tej przystąpi do opisu nieruchomości Kowalewo tomI. karta 11,** do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie **17.500 zł. z proc. i kosztami przypadającej wierzycielce Firmie Industria w Tczewie od dłużnika Edwarda Mettnera w Kowalewie i wzywa** wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Kowalewo, dnia 12 maja 1936 r.

(—) LITWIN komornik